

Ks. Mieczysław Ozorowski

Wydział Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie

Papieża Benedykta XVI nauka o miłości małżeńskiej

POPE BENEDICT XVI'S TEACHING OF MARITAL LOVE

The author is a synthesis of Benedict XVI's teaching of marital love and his care for its proper development. The Pope has stressed many times that love is the greatest gift from God. Unfortunately, today the world rejects the biblical image of love. Marital love is threatened by secularism promoting relativism, divorces, homosexual relationships, contraception, abortion, pornography and prostitution. Today's liberal understanding of love is reduced to the sphere of *eros* and is deprived of its spiritual dimension. The Pope calls marital love the way of holiness that leads to a full and integral human and Christian development. It is the way of mutual care, the way of the sacraments and prayer and the way of work understood as a profession and involvement in domestic affairs .

Key words: marital love, Pope Benedict XVI, secularism, holiness.

Wstęp

Papieża Benedykta XVI można nazwać „teologiem Miłości”. Temat ten przewija się w jego nauczaniu od początku pontyfikatu. Niewątpliwie źródłem wszelkiej ziemskiej miłości jest sam Bóg, który jest Miłością odwieczną. Stwórca tego świata stwarza go z miłości i pozwala uczestniczyć ludziom w swoim powszechnym zamiarze dzielenia się skarbami miłości. Niestety, ludzie przez grzech oddalili się od źródła miłości, zdeprawowali jej pojęcie, a życie niejednokrotnie uczynnili nieznośnym przez nienawiść. Wcielony Syn Boży poprzez swoją ofiarę

Krzyża, w której umiłował nas do końca, przywraca nam dostęp do źródła życia i miłości, ale ludzie nadal mają trudności z nawróceniem się, miłują bardziej swoje grzeszne przyzwyczajenia i trwają w ciemności, choć mogą chodzić w świetle Bożej Prawdy. Współczesny, zsekularyzowany świat, choć posługuje się często pojęciem miłości, niejednokrotnie interpretuje je inaczej, niż rozumie to Ewangelia i Kościół.

Papież Benedykt XVI w swoim nauczaniu próbuje pokazać autentyczne rozumienie miłości i jego praktyczne zastosowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego. Jeśli cywilizacja – nie tylko zachodnia – ma przetrwać, musi odwrócić się od promowania karykatur miłości, w postaci różnego rodzaju wolnych związków, a powinna skupić się na umacnianiu monogamicznego i nierozzerwalnego małżeństwa, które jest dozgonnym związkiem kobiety i mężczyzny, opartym na autentycznej miłości¹.

Poważnym zagrożeniem dla miłości małżeńskiej oraz dla współczesnej rodziny jest sekularyzacja, która neguje wszystkie elementy religijne w życiu społecznym i prywatnym². Coraz częściej media i współczesne „autorytety” moralne promują ideologię *gender*, która podważa istnienie płci biologicznej, twierdząc, że jest to cecha społeczna, którą można dowolnie kształtować i zmieniać. W ten sposób, nie tylko podważa się tradycyjne instytucje małżeństwa i rodziny, ale zmienia się ich sens i znaczenie. Wszystko to jest poważnym zagrożeniem dla życia małżeńskiego i miłości małżeńskiej. Małżonkowie potrzebują wsparcia ze strony Kościoła oraz wszystkich ludzi wierzących, aby prowadzić życie oparte na łasce i miłości. Jest to niezbędne do zachowania małżeństwa i rodziny, jako podstawowej komórki społecznej i kościelnej, gdzie jest przekazywane życie oraz jest kultywowana miłość małżeńska i rodzinna.

1. Boży zamysł o miłości małżeńskiej

Współczesny zsekularyzowany świat dokonuje wypaczenia pojęcia miłości, co prowadzi do poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu małżeństwa i rodziny. Kościół ustami papieża Benedykta XVI przypomina o tradycyjnym nauczaniu w odniesieniu do definicji miłości i jej realizacji w codziennym życiu.

Bóg stworzył człowieka z miłości i jednocześnie powołał go do miłości. Człowiek posiada pochodzącą od Stwórcy zdolność miłowania

¹ D. de Rougemont, *Miłość a świat kultury zachodniej*, Warszawa 1999, s. 8.

² J. Mariański, *Sekularyzacja*, [w:] *Słownik Katolickiej Nauki Społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 188.

innych³. Jednocześnie człowiek jest najdoskonalszym stworzeniem żyjącym na ziemi. Jest on, jako jedyny, obdarzony rozumem i wolną wolą. Każdy człowiek jest również stworzony na obraz i podobieństwo Boże: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Jednocześnie Ojcowie Soboru Watykańskiego II przypominają, że człowiek jest jedyną istotą, którą Bóg chciał stworzyć ze względu na niego samego⁴, a inne byty zostały stworzone, aby były dla niego pomocą⁵.

Początek życia ludzkiego zakorzeniony jest w miłości, która jest źródłem i celem jego egzystencji. Na ziemi tylko człowiek jest „zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy”⁶. Nikt inny poza człowiekiem nie jest zdolny do dania Bogu Stwórcy odpowiedzi wiary i miłości oraz nikt inny nie został powołany do przymierza z Nim⁷. Tylko człowiek jest zdolny do wejścia w misterium osobowej wspólnoty miłości z Bogiem i innymi ludźmi. Miłość Boża jest bezwarunkowa, wieczna i nieodwołalna. Nie zważa ona na słabości ludzkie i jego grzechy: „Ukochałem cię odwieczną miłością” (Jr 31, 3). Papież Benedykt XVI twierdzi, że najbardziej radykalny przykład Bożej miłości został objawiony w życiu i śmierci Syna Bożego Jezusa Chrystusa: „W Jego śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie”⁸.

Chrześcijanin stara się iść drogą wyznaczoną przez Chrystusa, a jest to droga miłości, w której streszczają się wszystkie przykazania: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowałem.” (J 13, 31-35). Jezus objawia nam również odwieczną miłość Ojca, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi oraz włączenia ich w odwieczną komunie życia i miłości z Bogiem (J 3, 16-17). Papież Benedykt przypomina, że Bóg nie jest samotnością, ale tworzy doskonałą wspólnotę, do której zaproszony jest każdy człowiek. Osoba

³ K. Wolski, *Nazaret – źródło świętości*, Łomianki 2001, s. 70.

⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes* (dalej: KDK) 24.

⁵ Por. KDK 12. 24. 39.

⁶ KDK 12.

⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK) 357.

⁸ Benedykt XVI, Encyklika o miłości chrześcijańskiej *Deus caritas est* (dalej: DCE) 12; M. Machinek, *Główne linie teologiczne encykliki Benedykta XVI Deus caritas est*, [w:] *Teologia i moralność*, t. 1, Poznań 2006, s. 14.

ludzka, stworzona na obraz Boży, może się w pełni zrealizować tylko w miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie⁹.

Zrozumieć tajemnicę miłości Bożej może tylko ten, kto sam dał się umiłować. Człowiek, który nie doświadczył miłości, nie wie nawet, że ona istnieje; nic nie może powiedzieć o jej przymiotach i zaletach. Niekochany człowiek nie jest zdolny do zaufania wobec innej osoby ani do bezinteresownej postawy na rzecz bliźniego. Zbliżając się do Jezusa, poznajemy Jego bezgraniczną miłość i bezinteresowność. Miłość nie jest ciężarem ani obowiązkiem. Benedykt XVI wskazuje: „Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”¹⁰. Odkrywany dar miłości jest drogą prowadzącą do Boga, jest więc dążeniem do świętości. Papież naucza, że jest to dynamiczny proces, który nigdy się nie kończy, ale obejmuje całą ludzką egzystencję: „Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a «tak» naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest «skończona» i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie”¹¹.

W życiu ludzkim miłość nabiera szczególnego charakteru, ponieważ człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta (Rdz 1, 26-27). Podział na mężczyznę i kobietę jest dobry i chciany przez Boga¹². Oboje są równi w swej godności i powołani do wspólnoty miłości¹³. Już papież Jan Paweł II przypominał, że Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, wpisał w człowieczeństwo powołanie do miłości i do wspólnoty oraz do odpowiedzialności za nią¹⁴. Wpisując w serce człowieka miłość, wytyczył mu drogę do szczęśliwego i spełnionego życia na ziemi. Miłość jest podstawowym prawem, zasadą i wartością każdego człowieka, nie tylko wierzącego w Boga. Psycholodzy wskazują, że człowiek potrzebuje miłości, aby prawidłowo się rozwijać i osiągnąć dojrzałą osobowość. Wielki autorytet w zakresie psychoanalizy, Erich Fromm napisał: „Bez miłości ludzkość nie mogłaby istnieć ani jednego

⁹ Benedykt XVI, *Bóg jest miłością*, „L'Osservatore Romano” wydanie polskie (dalej: ORpl) (2005) 26, s. 31.

¹⁰ DCE 1.

¹¹ DCE 17.

¹² Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (dalej: MD) 6.

¹³ KKK 369.

¹⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (dalej: FC) 11.

dnia”¹⁵. Podobnie nauczał błogosławiony papież Jan Paweł II: „człowiek nie może żyć bez miłości”¹⁶.

Różnorodność płci jest rozumiana jako dar, który daje człowiekowi możliwość szczególnego udziału oraz zaangażowania w dzieło stworczym Boga. Miłość, jako motyw i źródło stworzenia, jest potrzebna również człowiekowi w przekazywaniu życia kolejnym pokoleniom. W swoim zamyśle Bóg powołał człowieka do miłości i tylko jemu samemu dał do niej prawo. Trudno sobie wyobrazić osobę, która by zrezygnowała dobrowolnie z tego prawa i daru¹⁷. Miłość, jako dar jest pielęgnowana i rozwijana w relacji z drugim człowiekiem. W sposób szczególny powinni o ten dar zadbać małżonkowie. Mężczyzna i kobieta powinni zwracać szczególną uwagę na relację miłości, która ich łączy i rozwijać ją w sposób integralny. Pięknie o tym pisał Karol Wojtyła w *Miłość i odpowiedzialność*: „Miłość nigdy nie jest czymś gotowym, czymś tylko «danym» kobiecie i mężczyźnie, ale zawsze jest równocześnie czymś «zadaniem». [...] Miłość poniekąd nigdy nie «jest», ale tylko wciąż «staje się» w zależności od wkładu każdej osoby, od jej gruntownego zaangażowania. Zaangażowanie to opiera się na tym, co jest «dane», dlatego te przeżycia, które mają swe oparcie w zmysłowej i naturalnej uczuciowości kobiety czy mężczyzny, stanowią tylko «tworzywo» miłości”¹⁸. W dobie sekularyzmu relacja miłości sprowadzona została do poziomu cielesnej relacji, podbudowanej emocjonalnym kontekstem. Jest to poważne wypaczenie i niezrozumienie pierwotnego powołania do miłości. Nawet, gdy we współczesnej popkulturze mówi się czasem o duchowości, jest to duchowość bez osobowego Boga. Papież Benedykt XVI jest nazywany „papieżem Miłości”, ponieważ uczynił ją mottem swego pontyfikatu. Także małżonkom przypominał o wielkim źródle Miłości, które bije w Trójcy Przenajświętszej.

Miłości małżeńskiej poprzednik Benedykta XVI, Karol Wojtyła, poświęcił wielkie dzieło zatytułowane *Miłość i odpowiedzialność*, cytowane w tym tekście już kilka razy. Twierdził on, że miłość między mężczyzną i kobietą posiada trzy wymiary: wrodzony, zmysłowy i wolitywny. Łączą się one ze sobą tak silnie, że tworzą jedną miłość, która w małżeństwie dąży do miłości oblubieńczej. Miłość wolitywna gwarantuje pragnienie dobra drugiej osoby. Miłość oblubieńcza jest jednak większa. Jest ona większa od upodobania, pożądania a nawet życzliwości. Prowadzi do bezinteresownego wzajemnego oddania się

¹⁵ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1972, s. 31.

¹⁶ FC 10.

¹⁷ J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005, s. 29.

¹⁸ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 69.

miłujących się osób. Dojrzała miłość oblubieńcza pokonuje „egoizm zmysłów” i „egoizm uczuć”¹⁹. Miłość nie może być rozumiana tylko jako uczucie, ale obejmuje ona całego człowieka. Staje się możliwa, gdy rozum i wola zapanują nad sferą zmysłową. Miłość rodzi się z naturalnych skłonności zmysłowych mężczyzny do kobiety i odwrotnie, ale musi angażować wolę i rozum, dzięki którym człowiek dokonuje wyborów i przejmuje odpowiedzialność za drugą osobę²⁰.

Podobne poglądy głosi Benedykt XVI w swojej encyklice *Deus Caritas est*. Papież stoi na gruncie personalizmu, który docenia istnienie każdego rodzaju miłości, nawet erotycznej, ale nadaje jej osobowy charakter: „Tak więc staje się ewidentne, że *eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie”²¹. Wyjaśnia, że idąc drogą personalizmu można dokonać oczyszczenia *erosu* i nadać mu integralny, cielesno-duchowy charakter, okazując osobową wielkość miłości: „Konieczne jest oczyszczenie i dojrzewanie, które osiąga się także na drodze wyrzeczenia. Nie jest to odrzuceniem *erosa*, jego «otruciem», lecz jego uzdrowieniem w perspektywie jego prawdziwej wielkości”²².

Papież Benedykt XVI we wspomianej encyklice przedstawił różne terminy i rodzaje miłości: *eros*, *filia* i *agape*. Najwięcej miejsca poświęca omówieniu tej ostatniej, jako najbardziej zbliżonej w jej rozumieniu do miłości chrześcijańskiej²³. Ojciec Święty miłość *agape* definiuje w następujący sposób: „ten termin wyraża doświadczenie miłości, która teraz staje się naprawdę odkryciem drugiego człowieka, przewyciężając charakter egoistyczny, który przedtem był wyraźnie dominujący. Teraz miłość staje się troską o człowieka i posługą dla drugiego. Nie szuka już samej siebie, zanurzenia w upojeniu szczęściem; poszukuje dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej, poszukuje ich”²⁴. *Agape* to miłość integralna i zstępująca. Taką miłością kocha nas Bóg Stwórca i Zbawiciel. Nie kocha on ludzi za coś, ale aby ludzie odczuli swoją wartość i dobro w miłości²⁵. Jest to miłość

¹⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 77-79.

²⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2/I, Lublin 1986, s. 197-201; F. Blachnicki, *Miłość, seks, eros, agape*, Krościenko 2002, s. 4.

²¹ DCE 4.

²² DCE 6.

²³ S. Grygiel, *Miłość*, [w:] *Katolicyzm od A do Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1999, s. 266.

²⁴ DCE 6.

²⁵ P. Piasecki, *Od miłości eros do miłości agape. Formacja miłości w encyklice Benedykta XVI Deus Caritas est*, [w:] *Teologia i moralność*, t. 1, Poznań 2006, s. 71.

udoskonalająca człowieka i uzdalniająca go do heroicznych czynów, które zauważamy w życiu wielu świętych²⁶. Miłość wymaga wyrzeczeń, a przede wszystkim zwalczania własnego egoizmu i poświęcenia się dla drugiej osoby. Tak o tym pisał papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*: „«Tak» wypowiedziane miłości jest źródłem cierpienia, bo miłość wciąż na nowo wymaga samowyrzeczenia, w którym się pozwalam przycinać i ranić. Miłość w rzeczywistości nie może istnieć bez tego wyrzeczenia się samego siebie, również bolesnego, inaczej staje się czystym egoizmem, a przez to samo staje się zaprzeczeniem miłości”²⁷.

W rozumieniu Benedykta XVI autentyczna miłość *agape* posiada integralny charakter i prawie mistyczny, symboliczny wymiar. Wpisuje się ona w biblijne rozumienie miłości małżeńskiej, która od początku była znakiem Przymierza i nierozzerwalnej miłości Boga do ludzkości²⁸. Jahwe miłuje swój lud i dlatego dotrzymuje danego w Przymierzu słowa (Pwt 10, 15)²⁹. Miłość Boża jest miłosierna i przebacząca. Benedykt XVI przypomina proroka Ozeasza, który poślubił nierządnicę Gomer. Izrael dopuścił się cudzołóstwa, stał się niewierny Przymierzu. Jahwe powinien go osądzić i wyrzec się go, ale tego nie robi, ze względu na Przymierze, które jest związkiem miłości³⁰. Izrael jest tylko upomniany, aby wrócił do Boga, który jest Bogiem Miłości³¹: „I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Jahwe (Oz 2, 21-22). Monogamiczne, nierozzerwalne małżeństwo jest znakiem Miłości Bożej: „Małżeństwo oparte na miłości wyłącznej i definitywnej staje się obrazem relacji Boga z jego ludem, i odwrotnie: sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości”³².

Starotestamentalna wizja miłości znajduje swoje apogeum w *Księdze Pieśni nad pieśniami*, gdzie została ukazana jako „namiętna” miłość Boga do swojej oblubienicy. Widzimy tu alegorię wzajemnej miłości dwojga młodych ludzi, którzy zamierzają się pobrać. Autor biblijny

²⁶ DCE 18.

²⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Spe Salvi* (dalej: SpS), 38.

²⁸ FC 11.

²⁹ G. Hentschel, *Miłość w Starym Testamencie*, „Międzynarodowy Przegląd Teologiczny”, 15(1995) nr 3, s. 18-23.

³⁰ DCE 10.

³¹ A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 2001, s. 129; A. Najda, *Oblicza miłości w Biblii*, [w:] *Oblicza Miłości wokół encykliki Benedykta XVI Deus caritas est*, „Episteme” 45 (2007), red. J. Kotowski, W. Nowacki, Olecko 2007, s. 16.

³² DCE 9.

uwypuklił wartość miłości osobowej w małżeństwie³³. Przypomnijmy również za papieżem Benedyktem XVI, że *Stary Testament* znał przykazanie miłości Boga i uważał je za istotę wyznania wiary, które pobożny Żyd wypowiadał kilka razy dziennie z niezwykłym szacunkiem: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5). Przykazanie to wskazuje na zaangażowanie całego człowieka, z jego umysłem, duszą, wolą, sercem i uczuciem, we wszystkich chwilach dnia i we wszystkich czynnościach³⁴.

Ustanowienie małżeństwa opartego na osobowej miłości jest wyraźnie pokazane na pierwszych stronach *Księgi Rodzaju*. Bóg stwarzając człowieka, stworzył go jako mężczyznę i kobietę, równych sobie, aby byli płodni i zaludnili ziemię oraz uczynili ją sobie poddaną (Rdz 1, 28). Bóg daje pierwszym rodzicom udział w swojej mocy stwórczej oraz daje możliwość przekazywania obrazu i podobieństwa Bożego z pokolenia na pokolenie³⁵. Nieco inny opis ustanowienia małżeństwa znajdujemy w drugim biblijnym opisie stworzenia człowieka (Rdz 2, 45 – 4, 26). Adam wykrzyknął z podziwu widząc Ewę, stworzoną z jego żebra: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23). Pokonanie osamotnienia i osiągnięcie pełni życia jest możliwe tylko wówczas, gdy to życie jest przeżywane dla drugiej osoby³⁶. Papież Jan Paweł II sugeruje, że człowiek został stworzony jako małżeństwo. Stwórca niejako życzy sobie, aby człowiek szedł drogą „jedności dwojga”, czyli drogą nierozzerwalnego małżeństwa. Wzywa on ludzi do „życia we wspólnocie miłości, jaka jest w Bogu, komunii, poprzez którą trzy Osoby Boskie miłują się w wewnętrznej tajemnicy jednego życia Bożego. [...] Małżeństwo jest pierwszym i poniekąd podstawowym wymiarem tego wezwania”³⁷. Stając się „jednym ciałem”, kobieta i mężczyzna tworzą początek nowego życia, które mogą przekazywać, aby „czynić sobie ziemię poddaną”³⁸. Podobnie naucza Benedykt XVI wskazując na niezwykle piękno i harmonię relacji miłosnej i cielesnej łączącej Adama i Ewę w raju. W swojej prostocie przyjmują siebie od Stwórcy i obdarzają się sobą nawzajem. W miłości człowiek jest

³³ DCE 6.

³⁴ DCE 9.

³⁵ MD 6.

³⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 38.

³⁷ MD 7.

³⁸ KKK 372.

stwarzany na nowo. „Autentyczne zafascynowanie płciowością rodzi się z wielkości otwieranego przez nią horyzontu: integralnego piękna, wszechświata drugiej osoby i rodzącego się w zjednoczeniu «my», obietnicy kryjącej się w niej komunii, nowej płodności, drogi, jaką miłość otwiera ku Bogu – źródłu miłości”³⁹.

Niestety, grzech pierworodny zburzył pierwotną harmonię nie tylko z Bogiem i przyrodą, ale wprowadził nieporządek w relację małżeńską w odniesieniu do Bożego zamiaru, który gwarantował pierwotną równość, jednoczącą i płodną miłość, prowadzącą do poczęcia nowego życia. Oplakane skutki grzechu pierworodnego są wielorakie w wymiarze społecznym, rodzinnym i małżeńskim. Nadszarpnięta została wzajemna więź i wspólnota małżeńska, osłabiona miłość, zrujnowana została sfera seksualna człowieka, która pierwotnie była zintegrowana i służąca umocnieniu związku. Język i relacje ludzkie pod reżimem grzechu naznaczone zostały nieuporządkowanym pragnieniem przyjemności cielesnej, chęcią wykorzystania i ucisku drugiego człowieka, pożądaniem posiadania. Ciało oderwane od Stwórcy buntuje się nie tylko przeciw Bogu, ale i drugiemu człowiekowi, traci również zdolność do przejawiania komunii, będąc zawłaszczone przez drugiego. „Czyż to nie jest dramatem seksualności, która pozostaje dziś zamknięta w wąskim kręgu swego ciała i uczuciowości, ale która w rzeczywistości może spełnić się jedynie w wezwaniu do czegoś większego?”⁴⁰ – pytał Benedykt XVI.

Dopiero Chrystus poprzez swoją ofiarę wprowadza porządek w sferę małżeńską. Podnosi On małżeństwo do rangi sakramentu, przypominając o jego jedności i nierozzerwalności. „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” (Mt 19, 6; Mk 10, 9). Wierność i wyłączność gwarantują trwanie miłości małżeńskiej do końca życia. Jan Paweł II przypominał: „Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją, jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi do swego Kościoła. Zgodnie z nauką Kościoła małżeństwo ważne zawarte nie może być rozwiązane, dlatego chrześcijanie powinni być wierni nauce Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa”⁴¹. Miłość małżeńska jest płodna, czyli jest otwarta na życie. Papież Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej

³⁹ Benedykt XVI, *Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości. Przemówienie do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną*, 11.05.2006, ORpl (1982)8, s. 16-17; <http://www.oaza.pl/cdz/aktualnosci/720-benedykt-16-papiez-teologia-cialo-milosc> (8.10.2013).

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ FC 20.

Familiaris consortio, opisał treść zadań rodziny chrześcijańskiej: „Tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa, uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła”⁴². Podobnie Ojciec Święty Benedykt XVI widział konieczność dowartościowania rodziny, w której człowiek uczy się na co dzień relacji miłości: „To w niej żyje się darem z siebie w jednym ciele, w łączącej małżonków miłości, to w niej doświadcza się płodności miłości, a życie splata się z życiem innych pokoleń. To w rodzinie człowiek odkrywa swoją relacyjność – nie jako realizująca siebie autonomiczna jednostka, lecz jako syn, małżonek, rodzic, którego tożsamość ma swe podstawy w istnieniu powołanym do miłości, aby być przyjętym przez innych i dać siebie innym”⁴³. Świadectwo chrześcijańskich małżonków w wypełnianiu ich zadań jest Kościołowi szczególnie potrzebne dla jego owocnego rozwoju. Benedykt XVI zwracał się z gorącym apelem w przemówieniu do rodzin w 2011 roku w Zagrzebiu: „Nie popadajcie w tę zeświecczoną mentalność, która proponuje współżycie jako coś, co przygotowuje lub wręcz zastępuje małżeństwo! Pokazujcie własnym świadectwem życiowym, że można kochać, jak Chrystus, bez zastrzeżeń, że nie trzeba się lękać zaangażowania dla innej osoby! Drogie rodziny, cieszcie się ojcostwem i macierzyństwem! Otwarcie na życie jest znakiem otwarcia na przyszłość, zaufania w przyszłość, tak jak szacunek dla moralności naturalnej wyzwala osobę, a nie uśmierca jej! Dobro rodziny jest także dobrem Kościoła”⁴⁴.

2. Zagrożenia w rozwoju miłości małżeńskiej

Rozwój miłości małżeńskiej napotyka na wiele różnych przeszkód, pochodzących z różnych stron, z zewnątrz i wewnątrz samego człowieka. Najbardziej widoczne są zagrożenia zewnętrzne, związane z sekularyzacją świata, ale najgroźniejsze są zagrożenia wewnętrzne, wpływające ze słabego stanu ducha ludzkiego. Współczesny człowiek nie potrafi korzystać z daru miłości, ponieważ nie wierzy w Boga, który jest jej źródłem. Także miłość mężczyzny i kobiety posiada wymiar wieczny, ale małżonkowie powinni być tego świadomi⁴⁵. Bez łaski wiary

⁴² FC 17.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Benedykt XVI, homilia wygłoszona podczas Mszy św. na hipodromie w Zagrzebiu, *Razem w Chrystusie*, <http://www.radiomaryja.pl/artykuly.php?id=112156> (8.10.2013).

⁴⁵ Benedykt XVI, Orędzie na Światowe Dni Młodzieży (dalej: ŚDM), *Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze*, www.madryt2011.pl (8.10.2013);

nie można odkryć głębi daru miłości małżeńskiej: „Historia polega na fakcie, że człowiek żyjąc w wierności jednemu Bogu, doświadcza siebie samego, jako kochanego przez Boga i odkrywa radość w prawdzie, w sprawiedliwości – radość w Bogu, która staje się jego istotnym szczęściem”⁴⁶.

Wiara, jako akt osobowy, nadaje sens całemu życiu i nie może być ograniczona tylko do aktu intelektualnego lub wolitywnego⁴⁷. Nie polega ona na przyjęciu pewnej wiedzy czy odwołaniu się do autorytetów: „Wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił”⁴⁸. Niestety, współcześni ludzie rzadko zastanawiają się nad stanem swojej wiary. Bardziej skupiają się na wymiarze „mieć”, pokładając nadzieje w dobrach tego świata i oddalają się od radości „bycia” dla Boga i bliźnich⁴⁹.

Brak osobistej relacji z Bogiem jest poważnym zagrożeniem dla miłości i relacji małżeńskiej⁵⁰. Papież Benedykt XVI nieustannie przypominał, że Bóg jest Miłością i źródłem wszelkiej miłości. „Miłość wzrasta przez miłość. Miłość jest „Boska”, ponieważ pochodzi od Boga i łączy nas z Bogiem, a ten jednoczący proces przekształca nas w „My”, które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak, że ostatecznie Bóg jest „wszystkim dla wszystkich”⁵¹. Odrzucając Boga, człowiek odcina się od życiodajnego źródła, jednocześnie pozbawia on swoje małżeństwo możliwości pełnej samorealizacji i spełnienia w radości. Jest to zrozumiałe, ponieważ jak nauczają Ojcowie Soboru Watykańskiego II – „stworzenie [...] bez Stwórcy zanika”⁵².

Poważnym zagrożeniem dla rozwoju miłości małżeńskiej jest niedorozwój, albo brak umiejętności miłowania. Zdolność do miłowania jest w człowieku głęboko zakorzeniona. Jest to dar naturalny, wpisany mocno w ludzką tożsamość. Nie mniej jednak wymaga on odpowiedniej troski od momentu poczęcia, przez wszystkie etapy ludzkiego życia. Uczymy się tej umiejętności w dzieciństwie i w okresie dojrzewania.

S. Grygiel, *Miłość*, [w:] *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 260.

⁴⁶ DCE 9.

⁴⁷ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1994, s. 34.

⁴⁸ KKK 150.

⁴⁹ S. Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie*, Warszawa 1972, s. 13.

⁵⁰ E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina, jako związek mężczyzny i kobiety*, „Studia nad rodziną” 8(2004)1(14), s. 22.

⁵¹ DCE 18.

⁵² KDK 36.

Podlega ona procesowi wychowania. Zagadnienie to jest dobrze znane środowisku psychologów i wychowawców⁵³. Ważnym jest, aby dziecko w rodzinie było otoczone miłością rodziców i krewnych. Ważną rzeczą jest również, aby młody człowiek, ogarnięty uczuciem zakochania, potrafił dostrzec potrzeby i troski drugiej osoby. Młodzi, zakochani ludzie muszą nauczyć wczuwania się w troski i problemy drugiej osoby oraz zachowywania wierności i lojalności. Prawdziwa miłość posiada bowiem kształt osobowego wzajemnego daru⁵⁴.

Papież Benedykt XVI jest świadomy, że wielu współczesnych ludzi rozumie miłość tylko na poziomie uczuć – *erosa*, co jest brakiem dojrzałości osobowej. Zatrzymanie się w rozwoju miłości tylko na poziomie zakochania powoduje wielkie zagrożenie dla miłości małżeńskiej. Uczucie zakochania z upływem czasu słabnie, a małżonkowie opierający swoją relację tylko na zauroczeniu oraz fizycznym i emocjonalnym odniesieniu, mają silną pokusę do szukania przyjemności i silniejszych wrażeń poza związkiem małżeńskim, co prowadzi do destrukcji miłości. Papież stwierdza: „Miłość nie jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. [...] Należy do dojrzałości miłości to, że angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza, by tak rzec, człowieka w swój całokształt”⁵⁵.

Miłość erotyczna w małżeństwie jest w pełni uprawniona i piękna. Wymaga jednak oczyszczenia przez miłość *agape* i nie może być sprowadzona jedynie do cielesnych wrażeń. Niedojrzałość w tej dziedzinie oznacza traktowanie swego współmałżonka jako „towar”, z którego korzysta się dla osiągnięcia doraźnej przyjemności. Papież Benedykt XVI jest w tym względzie bardzo bezpośredni: „Dlatego *eros* upojony i bezładny nie jest wznoszeniem się ku Boskości, ale upadkiem, degradacją człowieka. Tak więc staje się ewidentnym, że *eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie”⁵⁶. Miłość małżeńska jest nie do pogodzenia

⁵³ D. Kornas-Biela, *Kochać dziecko i towarzyszyć mu od poczęcia*, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność dziecka”*, red. E. Kowalewska, M. Wszyńska, Gdańsk 2000, s. 285-298; M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985, s. 150-157.

⁵⁴ P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000, s. 226; Z. Sobolewski, *Encyklika Benedykta XVI Deus caritas est – dar i zobowiązanie*, [w:] *Materiały z sympozjum naukowego poświęconego encyklice Benedykta XVI*, Warszawa 2007, s. 123-125.

⁵⁵ DCE 17.

⁵⁶ DCE 4.

z niedojrzałością przeżywania miłości seksualnej, ponieważ stanowi to pogardę dla ciała i psychiki współmałżonka⁵⁷.

Miłość *agape* jest niezbędną pomocą w uporządkowaniu uczuciowej miłości erotycznej. Niedojrzałość na poziomie *agape* objawia się egoizmem i skupieniem na swoich własnych potrzebach, ignorując potrzeby i pragnienia współmałżonka. Miłość *agape* nie szuka własnego szczęścia, wygody i przyjemności, ale troszczy się o ukochaną osobę, gotowa jest do poświęceń i wyrzeczenia⁵⁸. Małżonkowie, pozostający tylko na etapie „brania” i nierozwijający się w „dawaniu”, narażają się na poważną frustrację braku spełnienia i zaburzenia relacji miłości.

Dojrzewanie do miłości małżeńskiej polega na pokonaniu etapu oczarowania uczuciowego i przejściu do odpowiedzialności za drugą, kochaną osobę. Słowa przysięgi małżeńskiej wyraźnie mówią o wzajemnej trosce współmałżonków aż do końca życia. Nie wskazują one na niegasnące uczucie erotyczne, ale wyrażają prawdę o wzajemnej współodpowiedzialności za miłość, życie i wspólnotę małżeńską. Taka miłość nie jest przemijającym uczuciem, ale decyzją podjętą na całe życie, która jest umocniona Chrystusową łaską sakramentalną, aby nupturienci byli nieustannie zdolni do wzajemnego obdarowania oraz działania wzajemnie uszczęśliwiającego i ubogacającego. Taka miłość, która polega na służbie drugiemu, może rozwijać się przez całe życie, aż do śmierci⁵⁹.

Miłości małżeńskiej zagrażają nie tylko uwarunkowania osobowe, ale również wiele wpływów pochodzących z zewnątrz w postaci prądów ideologicznych, sprzecznych z duchem chrześcijaństwa. Niekiedy przybierają one usystematyzowaną postać ruchów społeczno-kulturowych, związanych z sekularyzmem. Benedykt XVI wielokrotnie zwracał uwagę, że sekularyzm jest poważnym zagrożeniem dla Kościoła i chrześcijańskiego stylu życia. Wystawia on na ciężką próbę życie Pasterzy, wiernych i chrześcijańskich małżonków⁶⁰. Ideologia sekularyzmu neguje wszystkie elementy religijne w społecznym i prywatnym życiu człowieka i społeczeństwa oraz w tworzonej przez niego kulturze. Zasadniczo zakłada ona ateistyczną filozofię życia, koncentrując się tylko na sprawach doczesnych. Sekularyzacja powoduje, że

⁵⁷ DCE 5.

⁵⁸ Por. DCE 6.

⁵⁹ M. Kaszowski, *Świętość małżeństwa*, http://www.teologia.pl/m_k/zag06-7g.htm (8.10.2013).

⁶⁰ Benedykt XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, ORpl (2008) 29, nr 4, s. 35-36.

w wielu środowiskach rodzina utraciła już oblicze wspólnoty uświęcania i zbawienia⁶¹.

Ideologia sekularyzmu proponuje współczesnemu społeczeństwu, w imię wolności, świat bez Boga. Współcześni luminarze lansują świat bez Boga, jest On już nie potrzebny, nie trzeba o Nim myśleć ani mówić. Promuje się też mentalność hedonistyczną i konsumpcyjną, która prowadzi do egocentryzmu⁶². Mówi się, że sekularyzm wypływa z rozwoju cywilizacyjnego, z postępu technicznego i społecznego, co powiększyło znacznie możliwości działania człowieka. Przemiany ostatnich dziesięcioleci przyniosły wiele dobra dla ludzkości, ale oderwanie człowieka od Boga powoduje jego zagubienie. Racjonalizacja myślenia, przeświadczenie o samowystarczalności, świadomość opanowania natury, dowolne kształtowanie życia osobistego, stało się tragedią dla samego człowieka. Popada on w pułapkę i zagubienie egzystencjalne, odrzucając zasady i normy moralne, które są drogowskazami życia małżeńskiego i rodzinnego⁶³.

Katolicka koncepcja miłości opiera się na uniwersalnych, naturalnych zasadach, które zakładają w małżeństwie jedność i wierność. Współczesny sekularyzm neguje i odrzuca te zasady, promując „miłość” opartą na uczuciach i zaspakajaniu instynktownych odruchów. Promuje się nietrwałe związki bez zobowiązań, bez wzajemnej przynależności i bez otwarcia na dar życia⁶⁴. Indywidualizm niszczy wewnętrzną więź pomiędzy miłością i wolnością, prowadząc do egoizmu społecznego⁶⁵. Papież Benedykt XVI wielokrotnie ostrzegał młodzież przed współczesnym sekularyzmem, który promuje egoizm, indywidualizm i konsumpcjonizm dóbr materialnych. Rozbudza on pragnienia i dążenia do nasycenia i zaspokojenia swoich potrzeb, ale generuje frustrację i nie daje poczucia spełnienia⁶⁶. Takiej świeckiej doktrynie miłości należy się przeciwstawiać. Papież przypomina, że chrześcijań-

⁶¹ F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 73.

⁶² Benedykt XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, ORpl 2008(29), nr 4, s. 35-36.

⁶³ F. Adamski, *Rodzina – wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 123.

⁶⁴ Benedykt XVI, homilia wygłoszona podczas Mszy św. na hipodromie w Zagrzebiu, *Razem w Chrystusie*, <http://www.radiomaryja.pl/artykuly.php?id=112156> (8.10.2013).

⁶⁵ J. Szymczak, *Troska Kościoła o współczesną rodzinę*, [w:] „Studia i rozprawy” nr 8: *Małżeństwo i rodzina w panoramie współczesnych systemów*, red. A. Ofmański, Szczecin 2006, s. 143-144.

⁶⁶ Benedykt XVI, Rozmowa z młodzieżą Rzymu i Lacjum na Placu Świętego Piotra, *Dawajcie świadectwo o Bogu w świecie współczesnym*, ORpl 2006 (27), nr 6-7, s. 48.

scy małżonkowie mają dostęp do źródła siły, która pozwala im przeciwstawić się trendom współczesnego świata, które negują postawę chrześcijańskiej miłości w małżeństwie i prezentują ją jako nieosiągalną i zbyt wymagającą. To przeciwstawienie się doktrynie sekularyzmu jest możliwe i konieczne⁶⁷. Chrześcijanin powinien być świadomy, że należy do mniejszości i że musi opierać się „duchowi świata”. Powinien on być zdolny do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. Nie może bowiem zapomnieć o podstawowych wartościach nie tylko chrześcijańskich, ale i ogólnoludzkich, takich jak: „godność osoby i jej wolność, równość wszystkich ludzi, sens życia i śmierci oraz tego, co nas czeka po zakończeniu ziemskiej egzystencji”⁶⁸.

Współczesna zsekularyzowana kultura posiada wiele przejawów destruktywnego oddziaływania na młodych ludzi oraz na łączące ich relacje. Lista zagrożeń wydłuża się z dnia na dzień i obejmuje wiele różnych działań i objawów. Jednym tchem można wyliczyć listę najgroźniejszych, takich jak promowanie zawężonej antropologii, odrzucającej duchowy wymiar człowieka, skrajny feminizm, ideologię *gender*, agresywne promowanie zachowań homoseksualnych itd.⁶⁹ Konsekwencje takiego postępowania dla trwałości małżeństwa i rodziny są bardzo poważne. Zagrożona jest tradycyjna forma małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Zagrożona jest również rodzina, której nadaje się różne nazwy i tworzy się nowe jej modele, niezgodne z nauką Kościoła. Przykładem jest legalizacja związków homoseksualnych, nadanie im oficjalnej nazwy „małżeństwa” i pozwolenie takim „rodzinom” na adoptowanie dzieci⁷⁰.

Współczesne orientacje kulturowe, społeczne i polityczne nie tolerują wartości religijnych, odrzucają nawet to, co jest wpisane w biologiczną naturę ludzką, czyli różnicę płciową pomiędzy kobietą i mężczyzną, która jest darem danym przez Boga, aby ten w naturalny sposób skłaniał się ku małżeństwu. Dla ideologii *gender* od małżeństwa i rodziny ważniejsze są szybkość, zmienność, powierzchowność i tymczasowość. Człowieka stawia się ponad normami etycznymi,

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Benedykt XVI, *Raport o stanie wiary*, Marki 2005, s. 103. Pisał o tym A. Proniewski, *Doświadczenie wiary w życiu młodego człowieka w nauczaniu Benedykta XVI*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 9(2010), s. 94-106.

⁶⁹ M. Wyrostkiewicz, *Główne idee i status filozofii gender*, [w:] *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, red. A. Jucewicz, Olsztyn 2009, s. 57.

⁷⁰ Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, Watykan 3.06.2003, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/uwagi_homoseks_03062003.html (8.10.2013).

obyczajowymi i prawnymi. Małżeństwo i rodzinę ukazuje się jako coś subiektywnego i osobistego. Atakuje się te instytucje, wyśmiewa i dąży do ich wyeliminowania z życia społecznego⁷¹. Współczesny, miejski styl życia charakteryzuje się pogonią za pieniądzem, brakiem czasu, odcięciem od religijności, niezależnością finansową, dążeniem do zrobienia kariery zawodowej. Wszystko to zagraża harmonii życia rodzinnego, prowadzi do zaburzenia miłości małżeńskiej i sprzyja sytuacjom konfliktowym i separatystycznym, przeciwstawia się pojednaniu, prowadząc do rozpadu pożycia i rozwodu⁷².

Wielkim zagrożeniem dla miłości małżeńskiej jest również uzależnienie od pornografii. Jest to związane z tym, że ludzkiej seksualności nie traktuje się jako Boży dar, ale jako obiekt zaspokajania przyjemności. Materiały pornograficzne są dziś bardzo łatwo dostępne i zarażają umysły młodych ludzi. Taką sytuację ostro krytykował już Sobór Watykański II stwierdzając, że patologie w przeżywaniu przez człowieka seksualności, które „są czymś haniebnym, zakazają cywilizację ludzką oraz są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy”⁷³. Uzależnienie od pornografii utrudnia rozwój miłości małżeńskiej, która polega na osobowym wzajemnym obdarowaniu, a nie na przedmiotowym korzystaniu z przyjemności seksualnej. Niejednokrotnie prowadzi do zdrady małżeńskiej, która jest głównym źródłem rozwodów⁷⁴. Listę sytuacji nieregularnych i nieprawidłowych przedstawił papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio* (79-85). Do zagrożeń miłości należy też dodać: uzależnienie od metod antykoncepcyjnych, sterylizację i stosowanie aborcji⁷⁵.

Pomimo licznych zagrożeń miłości małżeńskiej, które pochodzą z wewnątrz samego związku jak i z zewnątrz, ze strony świata i lansowanych nowych ideologii, rodzina znajduje siły, aby tym wszystkim przeszkodom się przeciwstawiać. Nie tylko środowisko społeczne ma wpływ na rodzinę, ale również ona wpływa na społeczeństwo, będąc głównym miejscem przekazu najważniejszych wartości, idei i tradycji. Środowisko rodzinne musi nieustannie weryfikować „nowoczesne” propozycje oferowane przez środki masowego przekazu, polityków i ideologów. Małżeństwo i rodzina, opierająca się na fundamencie wiary

⁷¹ F. Nieckarz, *Rodzina nadzieją dla świata*, [w:] *Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. S. Tymosz, Lublin 2008, s. 128.

⁷² W. Zagrodzki, *Rozwiedzeni są w Kościele*, Kraków 2010, s. 25.

⁷³ KDK 27.

⁷⁴ M. Kuciarska-Ciesielska, G. Marciniak, J. Paradysz, *Rozpad małżeństw w Polsce – przyczyny i skutki*, Warszawa 1993, s. 22.

⁷⁵ FC 30-32.

w Chrystusa, zdolne są do przezwyciężenia wszelkich pokus. Kościół, poprzez duszpasterstwo, wspiera rodziny w wypełnieniu ich podstawowych zadań. Benedykt XVI przypominał w encyklice *Caritas in veritate*, że ze względu na przyszłość społeczeństwa istnieje konieczność wsparcia rodziny przez instytucje społeczne i państwowe: „Dlatego też staje się koniecznością społeczną, a nawet ekonomiczną, ponowne proponowanie nowym pokoleniom piękna rodziny i małżeństwa, oraz że instytucje te odpowiadają na najgłębsze potrzeby serca i godności osoby. W tej perspektywie zadaniem państw jest prowadzenie polityki, która promuje centralny charakter i integralność rodziny, opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety, będącej pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa, troszcząc się także o jej problemy ekonomiczne i fiskalne, z poszanowaniem jej natury relacyjnej”⁷⁶.

3. Miłość małżeńska drogą świętości

Miłość małżeńska jest wzajemnym osobowym darem, który polega również na odpowiedzialności za drugą osobę. Przenika ona i obejmuje wszystkie obszary codziennego życia chrześcijańskich małżonków prowadząc ich drogą uświęcenia⁷⁷. Miłość jest rozumiana jako dar Boży i w kontakcie z Bogiem jest ona rozwijana i umacniana. Kościół w tym względzie proponuje pogłębienie życia duchowego i sakramentalnego małżonków. Jest to tradycyjna i skuteczna droga, potwierdzona wielowiekowym doświadczeniem i świadectwem życia wielu świętych małżonków.

Życie duchowe jest niemożliwe bez modlitwy indywidualnej i wspólnotowej, praktykowanej szczególnie w domu rodzinnym. Sekularyzm kwestionuje potrzebę modlitwy i proponuje rozwiązania oparte tylko na rozumowych przesłankach, bez odwoływania się do duchowości. Papież Benedykt XVI przypomina, że takie świeckie postępowanie jest niewystarczające: „Żyjemy w czasach, gdy widoczne są znaki sekularyzacji. Wydaje się, że Bóg zniknął z perspektywy życiowej różnych osób, lub stał się rzeczywistością, wobec której pozostajemy obojętni. Jednocześnie jednak widzimy wiele znaków wskazujących nam na ożywienie zmysłu religijnego, na ponowne odkrycie znaczenia Boga

⁷⁶ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (dalej: CiV) 44.

⁷⁷ J. Hadryś, *Rola miłości Boga i bliźniego w procesie uświęcenia w encyklice Deus Caritas est*, [w:] *Teologia i moralność*, t. 1, red. D. Bryl, J. Troska, Poznań 2006, s. 117-119.

dla ludzkiego życia, potrzebę duchowości, przewyciężenia czysto horyzontalnej, materialnej wizji życia ludzkiego⁷⁸.

Do modlitwy potrzebny jest odpowiedni klimat wyciszenia, odizolowania się od zgiełku tego świata, samotności⁷⁹. Modlitwa pomaga człowiekowi zbliżyć swoją wolę do woli Bożej. Oczyszcza ona człowieka z jego własnych, samolubnych pragnień i grzesznych przywiązań. Nie jest ona ucieczką od rzeczywistości, ale pozwala ją zaakceptować z ufnością i nadzieją⁸⁰. Nauczał o tym wyraźnie Ojciec Święty Benedykt XVI w encyklice *Spe Salvi*: „Prawidłowa modlitwa jest procesem oczyszczenia wewnętrznego, który czyni nas otwartymi na Boga, a przez to na drugiego człowieka. W modlitwie człowiek powinien uczyć się, o co naprawdę powinien prosić Boga. Musi uczyć się, że nie może modlić się przeciw drugiemu. Musi uczyć się, że nie może prosić o rzeczy powierzchowne i wygody, których pragnie w danym momencie. [...] Musi oczyścić swoje pragnienia i nadzieje. [...] Musi uwolnić się od ukrytych kłamstw, którymi zwodzi samego siebie”⁸¹.

Wspólna modlitwa małżeńska polega na szczególnym zespoleniu małżonków. Wspólna modlitwa prośby, przebłagania i przeproszenia, wspólne dziękczynienie zbliżają małżonków, pogłębiają ich wzajemne relacje i czynią sobie bliższymi. Stanięcie w prawdzie wobec Boga, bez udawania i ukrywania prawdy o sobie, jest elementem poznania i zbliżenia współmałżonków. Taka modlitwa rodzi radość i daje poczucie bezpieczeństwa. Na takiej zbliżającej, autentycznej modlitwie, małżonkowie mogą odczuć obecność Boga⁸². Modlitwa nie tylko wzmacnia pragnienie pogłębienia życia duchowego, ale również zbliża wzajemnie małżonków, co uzdalnia ich do większej miłości, przyjaźni i wzajemnego szacunku. Jedynie pośród tych, którzy się modlą jest możliwa nadprzyrodzona i intymna więź⁸³. Modlitwa jest szczególnie potrzebna, aby dać opór wpływom zsekularyzowanego świata. Przynosi ona wymierne owoce, takie jak: zjednoczenie rodziny przed Bogiem, pogłębienie relacji z małżonkiem, głębsze poznanie się na poszczególnych etapach małżeńskiego życia, dobro dzieci, zbliżenie z bliskimi

⁷⁸ Benedykt XVI, Audycja generalna, *O modlitwie* (11.05.2011), <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1155/katecheza-benedykta-xvi-podczas-audencji-ogolnej-maja-roku/?print=1> (8.10.2013).

⁷⁹ J. Ratzinger, *Służyć prawdzie, Myśli na każdy dzień*, Wrocław 2001, s. 248.

⁸⁰ SpS 33.

⁸¹ Tamże.

⁸² J. Ratzinger, *Służyć prawdzie...*, dz. cyt., s.248.

⁸³ K. Wolski, *Nazaret – źródło świętości*, Łomianki 2001, s. 144; S. Dusza, *Refleksje nad encykliką Benedykta XVI Deus caritas est*, Poznań 2006, s. 14.

i przyjaciółmi; małżonkowie otrzymują moc do przekazywania wiary według zamysłu Bożego dla współczesnego społeczeństwa⁸⁴.

Dla chrześcijańskiej rodziny wzorem do naśladowania jest Święta Rodzina z Nazaretu, która swoją moc zbudowała na ścisłej więzi z Jezusem Chrystusem – Synem Bożymi i synem Maryi. Obecnie Chrystus działa i przekazuje wszelkie łaski w Kościele poprzez sprawowane sakramenty. Życie sakramentalne jest więc fundamentalnym elementem życia rodzinnego. Małżeństwo chrześcijańskie nie jest tylko ludzką instytucją społeczną, ale zaczyna się i opiera się na sakramencie. „Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga”⁸⁵.

Rodzina chrześcijańska nie jest tylko biernym biorcą łask sakramentalnych, ale bierze czynny udział w życiu, działalności i misji Kościoła⁸⁶. Celem życia sakramentalnego jest: „uświęcenie człowieka, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu”⁸⁷. Podobnie dzieje się w rodzinie, która jest domowym Kościołem i który nie może istnieć bez Eucharystii i pokuty⁸⁸. Uczestnictwo we Mszy św. wpływa bezpośrednio na relacje małżeńskie, ponieważ Eucharystia jest gwarantem codziennego trwania w miłości, uczciwości i wierności małżeńskiej⁸⁹. Sakrament spowiedzi pozwala trwać w komunii z Bogiem i z innymi ludźmi. Człowiek przystępujący regularnie do sakramentu pojednania jest mniej konfliktowy, skłonniejszy do ustępstw i łagodzenia sporów. Przebaczący grzechy Chrystus uzdrowia małżeństwo i rodzinę. Małżonkowie korzystający z sakramentów cieszą się obecnością Pana w ich codziennym życiu.

⁸⁴ Por. FC 52.

⁸⁵ KDK 48.

⁸⁶ FC 49.

⁸⁷ KKK 1123.

⁸⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (dalej: RH) 20; A. Skreczko, *Zadania rodziny jako Kościoła domowego*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 8 (2009) s. 112-121; M. Ozorowski, *Rodzina Kościołem Domowym w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Ekologia rodziny ludzkiej*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, „Episteme”, t. 7, Olecko 2000, s. 159-174.

⁸⁹ J. Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993, s. 247.

Chrystus nadał małżeństwu i rodzinie niezwykłą godność i uczynił ją znakiem komunii między Bogiem i ludźmi. Nauczał o tym wyraźnie Jan Paweł II: „Bóg zechciał podnieść małżeństwo i rodzinę, czyniąc je znakiem i miejscem przymierza miłości między Bogiem i ludźmi, między Jezusem Chrystusem i Kościołem, Jego Oblubienicą”⁹⁰. Ta komunია między małżonkami powstaje przez sakramentalną więź. Na mocy przymierza miłości małżeńskiej przestają być obcymi osobami. Stają się jednym ciałem (Rdz 2, 24). Małżonkowie powołani są do wzrostu w tej komunii przez codzienną wierność⁹¹. Małżonkowie są wezwani do powiększania tej wspólnoty na całą rodzinę, na swoje dzieci, krewnych i przyjaciół. Komunია nie zamyka się, ale poszerza i nikogo nie wyklucza. Komunია małżonków jest podstawą życia małżeńskiego i rodzinnego. Opiera się ona na współodpowiedzialności i wzajemnym szacunku. Dbanie o komunię małżeńską zakłada troskę o wzajemną komunikację i rozwiązywanie konfliktów. Komunikacja małżeńska polega na umiejętności prowadzenia dialogu, który znajduje swój wyraz w umiejętnym wypowiedaniu się, słuchaniu i zrozumieniu⁹².

Komunikacja to również umiejętność rozwiązywania konfliktów małżeńskich. Jest rzeczą naturalną, że pomiędzy małżonkami dochodzi do różnicy zdań, a nawet ostrych sporów. Umiejętności komunikacyjne nie polegają na unikaniu sytuacji trudnych, ale na ich rozwiązywaniu poprzez uczciwą dyskusję, polegającą na przedstawianiu swoich argumentów. Małżonkowie muszą nauczyć się rozmawiania, wzajemnego słuchania, dzielenia się swoimi odczuciami, a nawet negatywnymi emocjami, w taki sposób, aby nie ranić swego partnera⁹³. Troska o miłość małżeńską zakłada nabycie umiejętności komunikowania się i rozwiązywania konfliktów, opierając się na ludzkich kompetencjach jak również odwołując się do pomocy łaski Bożej⁹⁴. „Kierunek, jaki przyjmuje miłość małżeńska i rodzinna, nie zatrzymuje się na człowieku, lecz sięga Boga. Na tym polega misterium małżeństwa, iż przenosi w widzialność świata niewidzialną miłość Boga i sama do niej zdąża. Jednym słowem, komunijność osoby ludzkiej zakorzenia się w Bogu i wzrasta ku Niemu. W pewien sposób, będąc rzeczywistością ludzką,

⁹⁰ FC 51.

⁹¹ FC 19.

⁹² J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, Wrocław 2001, s. 227.

⁹³ E. Sujak, *Poradnictwo małżeńskie i rodzinne*, Katowice 1998, s. 14.

⁹⁴ CiV 4.

przekracza samą siebie, nie tak jednak, by porzucić to, co ludzkie, lecz tak, by to, co ludzkie prowadzić do pełni człowieczeństwa”⁹⁵.

W rozwoju i obronie miłości małżeńskiej ważną rolę odgrywa czystość małżeńska. Prądy sekularystyczne odrzucają i negują wartość czystości twierdząc, że w małżeństwie nie ma żadnych ograniczeń seksualnych. W imię wolności dozwolone jest wszystko, co daje przyjemność i służy konsumpcyjnemu trybowi życia. Kościół przypomina jednak, że czystość małżeńska stoi na straży miłości małżeńskiej, która zakłada wierność, jedność, nierozzerwalność związku, odpowiedzialność za współmałżonka. Czystość służy obronie godności osoby i przekazywaniu życia. Czystość jest cnotą, ale nie jest pozbawiona uczucia. W małżeństwie może ona posiadać odcień namiętności, określanej terminem *eros*. Pięknie o tym pisał papież Benedykt XVI: „upojenie, opanowanie rozumu przez «boskie szaleństwo», które wyrывa człowieka z ograniczoności jego istnienia i w tym stanie wstrząśnięcia przez boską moc pozwala mu doświadczyć najwyższej błogości”⁹⁶. Małżonkowie, przez zbliżenie cielesne, wyrażają nie tylko namiętność, ale również pragnienie wierności i definitywności. Integralna miłość małżeńska dąży do wieczności, ponieważ jest obrazem miłości Bożej⁹⁷.

Niestety, ideologia *gender* dąży do oddzielenia współżycia seksualnego od miłości oraz od nastawienia na przekazywanie życia. W ten sposób płciowość człowieka została zredukowana do przedmiotu zaspokojenia seksualnego⁹⁸. Taka nieczystość prowadzi do frustracji, agresji, przedmiotowego traktowania drugiej osoby i zamknięcia się na dar nowego życia. Ojciec Święty Benedykt XVI przypominał, że człowiek jest zdolny do czystości i może opanować swoje cielesne instynkty dzięki ascezie, powściągliwości i bezinteresownej miłości. „Konieczne jest oczyszczenie i dojrzewanie, które osiąga się także na drodze wyrzeczenia. Nie jest to odrzuceniem *erosu*, jego «otruciem», lecz jego uzdrowieniem w perspektywie jego prawdziwej wielkości”⁹⁹. Małżonkowie w czystości powinni szukać dobra i szczęścia drugiej osoby. Wstrzeźliwość i czystość praktykowane w miłości *agape* nie zatrują *erosa*, ale go ożywiają i uszlachetniają. Małżonkowie stają się rzeczywiście jednym ciałem, gdy ich akt jest wyrazem zaufania

⁹⁵ E. Ozorowski, *Małżeństwo, jako komunia osób*, „Studia nad Rodziną” 6 (2002) 2(11), s. 129.

⁹⁶ DCE 4.

⁹⁷ DCE 6.

⁹⁸ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, dz. cyt., s. 128.

⁹⁹ DCE 5.

i miłości, a nie pożądania i uległości¹⁰⁰. Cnota czystości nie pozbawia małżonków przyjemności, ale pozwala odnaleźć pomiędzy małżonkami pierwiastek boskości¹⁰¹. Czystość jest wzajemnym darem, który składają sobie małżonkowie poprzez swoje ciała i seksualność. Podniósł o tym pisał papież Benedykt XVI: „miłość jest «ekstazą», ale ekstazą nie w sensie chwili upojenia, lecz ekstazą, jako droga, trwale wychodzenie z «ja» zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia «ja», w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet w kierunku odkrycia Boga”¹⁰².

Czystość chroni sferę przekazywania życia przed wypaczeniami. Nie pozwala ona oddzielić aktu małżeńskiego od prokreacji, a miłości małżeńskiej od miłości rodzicielskiej. Pielęgnuje ona postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa, nie dając pozwolenia na zachowania antykoncepcyjne. Czystość jest również wyrazem szacunku wobec różnicy płci, która wyraża się w akceptacji cyklu płodności małżonków¹⁰³. Czystość pozwala zrozumieć, że seksualność jest dziełem Stwórcy.

Niezbędnym elementem życia małżeńskiego jest również praca, która uszlachetnia człowieka i dzięki której zdobywane są środki na utrzymanie rodziny¹⁰⁴. Wypełnianie obowiązków domowych i zawodowych jest polem uświęcenia mężczyzny i kobiety. „Człowiek winien pracować ze względu na nakaz Stwórcy, własne człowieczeństwo, ze względu na bliźnich, szczególnie własną rodzinę, dalej ze względu na społeczeństwo, czyli własny naród, i wreszcie ze względu na całą rodzinę ludzką”¹⁰⁵. Chociaż równouprawnienie i kariera zawodowa są promowane we współczesnym świecie, to jednocześnie praca w domu spotyka się z pogardą i lekceważeniem. Tymczasem „jest to autentyczna praca zawodowa, która jako taka zasługuje na uznanie ze strony społeczeństwa; zawiera się w tej pracy ciągłe odwoływanie się do odwagi, do poczucia odpowiedzialności, do wynalazczości oraz do świętości”¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Por. DCE 5.

¹⁰¹ A. Cencini, *Dziewictwo i celibat dzisiaj. W kierunku seksualności paschalnej*, Kraków 2005, s. 62.

¹⁰² DCE 6.

¹⁰³ I. Werbiński, *Czystość małżonków a życie duchowe w rodzinie*, „Ateneum Kapałskie” 148 (2007) 2/58, s. 254-266.

¹⁰⁴ CiV 63.

¹⁰⁵ J. Gałkowski, *Wokół encykliki „Laborem exercens”*, [w:] *Laborem exercens, tekst i komentarze*, Lublin 1986, s. 70.

¹⁰⁶ Jan Paweł II, *Niezbymalna godność kobiet ich uczestnictwo w życiu społecznym Kościoła*, ORpl (1995) 15, nr 8-9, s. 17.

Dobre funkcjonowanie małżeństwa zakłada wypełnianie obowiązków domowych; zaś kobiety, które najczęściej pracują w domu, potrzebują wsparcia i pomocy ze strony swoich mężów. Prace domowe posiadają wymiar uświęcający, ponieważ niejednokrotnie wymagają poświęcenia, cierpliwości i wielkoduszności, twórczego myślenia, a nawet ducha męstwa wobec nieprzewidzianych okoliczności. Dobra organizacja i podział obowiązków są elementami wychowawczymi, ponieważ przygotowują dzieci do pełnienia funkcji społecznych. Dom rodzinny jest pierwszym miejscem wychowania potomstwa, krzewienia kultury, służby potrzebującym. Dzięki temu możliwy jest rozwój społeczeństwa i uświęcenie wszystkich członków rodziny¹⁰⁷. „Rodzinę trzeba utrzymać, dzieci wychować, wysiłek rodziców jest głównie skierowany na to, by zaradzić potrzebom rodziny: wyżywienia, ubrania i schronienia, ale także wzajemnej bliskości i akceptacji i wszelkich duchowych wartości. Jest to możliwe, ponieważ rodzina doznaje nieustannego utwierdzenia w słuszności codziennego wysiłku. Obowiązek pracy zarobkowej i pracy w domu wynika przede wszystkim z konieczności zaspokojenia elementarnych potrzeb rodziny. Ale ponieważ rodzinę tworzą osoby, praca ta także kształtuje wymiar miłości”¹⁰⁸.

Praca zawodowa posiada wymiar służebny. Prowadzi ona do doskonałości, gdy wypełniana jest z miłością¹⁰⁹. Pracowitość i solidność prowadzą do rozwoju duchowego, ponieważ sprawiają, że staje się on lepszy i postępuje bardziej etycznie. Praca jednoczy ludzi tak, że potrafią utworzyć jedną wspólnotę. Staranie o świętość przez pracę przynosi satysfakcję i radość małżonkom. Jest ona wypełnieniem powołania do świętości. Niestety, chociaż zasadniczo praca udoskonala człowieka, to z pracą wiąże się wiele zagrożeń dla godności ludzkiej. Wielokrotnie nauczali o tym papieże ostatnich dziesiątków lat. Również Benedykt XVI apelował o godną pracę i godziwą zapłatę, konieczną dla utrzymania rodziny i obrony godności mężczyzny i kobiety¹¹⁰.

¹⁰⁷ K. Wojaczek, *Teologiczne aspekty encykliki „Laborem exercens”*, [w:] *Laborem exercens, tekst i komentarze*, Lublin 1986, s. 85; W. Irek, *Benedykt XVI o miłości społecznej. Miłość społeczna – geneza i definicja pojęcia*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 15(2007)1, s. 14-31; A. Fidelus, *Funkcja wychowawcza rodziny w aspekcie przystosowania społecznego dzieci*, [w:] *Małżeństwo i rodzina od Biblii po współczesność*, Warszawa 2008, s. 158-159.

¹⁰⁸ A. Szostek, *Communio personarum przez pracę*, [w:] *Laborem exercens, tekst i komentarze*, Lublin 1986, s. 159.

¹⁰⁹ KDK 67.

¹¹⁰ CiV 63.

Zakończenie

Niniejsze opracowanie w sposób syntetyczny ukazało troskę papieża Benedykta XVI o prawidłowy rozwój miłości małżeńskiej. Sam Papież wielokrotnie nauczał o miłości, która jest najważniejszym darem Bożym. Sam Bóg jest Miłością. Niestety we współczesnym świecie autentyczna miłość nie jest kochana i zmieniono jej zakres znaczeniowy, odchodząc daleko od biblijnego pierwowzoru. Papież wyraźnie ukazywał Boży zamysł wobec miłości małżeńskiej. Ideologie sekularyzmu promują relatywizm, który skutkuje zanikiem szacunku wobec osoby i redukuje związek małżeński tylko do relacji horyzontalnych, gdzie nie ma miejsca dla Boga. Miłość małżeńska i małżonkowie poddani są silnej presji demoralizującej, chociaż współczesny świat zapomniał o takim pojęciu. Współczesne elity intelektualne i polityczne uważają za osiągnięcia cywilizacyjne i promują takie zjawiska jak: rozwody, związki homoseksualne, wolne związki partnerskie, antykoncepcję, aborcję a nawet pornografię i prostytutkę. Wszystkie te zjawiska są poważnym, zewnętrznym i instytucjonalnym, zagrożeniem dla miłości małżeńskiej. Promuje się też liberalne rozumienie miłości, zredukowanej do samego *erosu* i pozbawionej jej duchowego wymiaru. Wszystkie te przeszkody w rozwoju miłości małżeńskiej zostały zaprezentowane w drugim rozdziale. Ostania część opracowania ukazała miłość małżeńską jako drogę uświęcenia, która prowadzi do pełnego i integralnego rozwoju ludzkiego i chrześcijańskiego. Jest to droga wzajemnej troski o siebie, droga praktyki sakramentalnej i modlitwy oraz droga pracy zawodowej i domowej. Papież Benedykt XVI w swoich rozważaniach na temat miłości małżeńskiej często odwoływał się do nauczania swego poprzednika, bł. Jana Pawła II. Kontynuował i rozwijał jego myśl.

Słowa kluczowe: miłość małżeńska, papież Benedykt XVI, sekularyzm, świętość.